

Sygn. akt I C 792/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, Wydział I Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Syrek

Protokolant: st. sekr. sądowy Beata Kapa

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2016 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M. (1)

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od 5 czerwca 2014r. do dnia zapłaty;

II. ustala odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 2 lipca 2012r., które mogą ujawnić się w przyszłości;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1446,80 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

V. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie od strony pozwanej kwotę 3277,53 zł, a od powoda – z zasądzonych roszczenia – kwotę 647,50 zł tytułem kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 792/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 lutego 2016 r.

Powód K. M. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. ostatecznie domagał się zasądzenia od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, w tym kwoty 154.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwoty 46.000 zł tytułem odszkodowania, ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości w jego stanie zdrowia oraz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 2-6, 355-356, 379).

Na uzasadnienie powyższych żądań powód wskazał, że w dniu 2 lipca 2012 r. uległ wypadkowi w trakcie pracy w firmie (...), w której był zatrudniony na umowę zlecenia od dnia 8 maja 2012 r. i której właściciel posiadał ubezpieczenie OC prowadzonej działalności u strony pozwanej. Do wypadku doszło podczas zdejmowania tafli szkła z wózka widłowego, na którym było ono przewożone przez innego pracownika - Ł. P., a któremu powód jako pracownik z krótkim

stażem pracy, nieposiadający odpowiedniego przeszkolenia do wykonywania niektórych prac, jedynie pomagał. Tafle szkła na skutek ich złego zabezpieczenia przez pracownika, do którego obowiązków należał transport półproduktów szklanych osunęły się, a następnie spadły na powoda powodując u niego obrażenia w postaci skomplikowanego wieloodłamowego złamania podudzia lewego i ran nadgarstka prawego z uszkodzeniem mięśnia. Po wypadku był hospitalizowany, a następnie leczony ambulatoryjnie, a skutkiem doznanych urazów jest trwale inwalidztwo. Pomimo tego strona pozwana odmówiła wypłaty na jego rzecz odszkodowania, uznając że jest wyłącznie winny doznanej szkody. Zdaniem powoda decyzja strony pozwanej o odmowie wypłaty odszkodowania była błędna. Podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowi bowiem przepis art. 435 k.c., regulujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i zgodnie z ukształtowanym na kanwie tego przepisu stanowiskiem judykatury odpowiedzialność podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody jest wyłączona tylko wówczas, gdy poszkodowany jest wyłącznie winny powstania szkody. Tymczasem z ustaleń komisji wypadkowej i Prokuratury Rejonowej w Łodzi, która prowadziła postępowanie wyjaśniające w sprawie okoliczności wypadku wynika, że częściową odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie ponoszą inni pracownicy oraz pracodawca, który źle zorganizował pracę w swoim zakładzie. A zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że do wypadku doszło z wyłącznej jego winy.

Uzasadniając żądanie zadośćuczynienia powód powołał się na poważne obrażenia, których doznał w wyniku wypadku wskazując, iż na skutek skomplikowanego złamania lewej nogi kończyna ta jest krótsza od prawej, zaś na skutek pęknięcia ścięgien i mięśni nadgarstka ręki prawej jego prawa dłoń jest w znacznym stopniu niesprawna. Wskazał również, iż leczenie tych urazów było długotrwałe, bolesne i w dalszym ciągu pozostaje w leczeniu rehabilitacyjnym. Podniósł także, iż na skutek wypadku utracił możliwość wykonywania pracy fizycznej, która do tej pory stanowiła główne źródło jego utrzymania oraz szanse rozwoju zawodowego. Został zakwalifikowany do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności i uznany przez ZUS za niezdolnego do pracy. Konsekwencją utraty zdolności zarobkowych i doznanych urazów było pogorszenie stanu jego zdrowia psychicznego, gdyż cierpi na zaburzenia depresyjne i zespół stresu pourazowego, pozostając pod opieką psychologa.

Z kolei uzasadniając żądanie odszkodowania wskazał, iż na dochodzoną w jego ramach kwotę 46.000 zł składają się utracone w wyniku wypadku zarobki, gdyż w przedsiębiorstwie (...) zarabiał 11,94 zł na godzinę, a więc ok. 4.000 zł miesięcznie, obecnie zaś utrzymuje się z renty w kwocie ok. 2.000 zł miesięcznie, a więc jego dochody zmalały co najmniej o połowę.

Uzasadniając zaś żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości w jego stanie zdrowia podniósł, iż rokowania co do poprawy jego stanu zdrowia są negatywne, gdyż skrócenie kończyny skutkuje postępującymi zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i stawów biodrowych i w przyszłości czekają go zabiegi rekonstrukcji kości.

Strona pozwana w pisemnej odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 43-55, 377-378v, 379). Przyznała, że powód uległ w dniu 2 lipca 2012 r. wypadkowi w czasie wykonywania w ramach umowy zlecenia pracy w przedsiębiorstwie (...), podnosząc jednocześnie, że nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, gdyż do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, który wbrew obowiązującym na terenie zakładu zasadom nie zabezpieczył stojaka z taflami szkła na czas ich przewozu i użył niewłaściwego wózka do przewozu. Powód wiedział o konieczności i obowiązku zabezpieczania przewożonych tafli szkła przed upadkiem, gdyż przeszedł szkolenie z zakresu instruktażu ogólnego i stanowiskowego oraz został zaznajomiony z instrukcjami BHP obowiązującymi na terenie zakładu, a mianowicie z instrukcją z 18 grudnia 2009 r. w sprawie ręcznych spraw transportowych, z instrukcją z 16 listopada 2011 r. dotyczącą składowania i transportowania szkieł pojedynczych i szyb zespolonych ogólnego przeznaczenia, z instrukcją BHP z 16 listopada 2011 r. określającą zasady przy magazynowaniu, składowaniu materiałów i transporcie oraz z instrukcją obsługi maszyn i urządzeń dotyczących linii do hartowania szkła U.. W instrukcjach tych zaś jednoznacznie wskazano, że szyby w trakcie ich przemieszczania muszą być zabezpieczone na czas przewozu taśmami lub mechanicznymi zapinkami. Nadto powód został poinformowany o ryzyku zawodowym i zasadach ochrony przed zagrożeniem oraz zaznajomiony z dokumentem dotyczącym oceny ryzyka zawodowego, w którym wskazano, że w przypadku nieprawidłowego umocowania i ułożenia ładunku może dojść do uderzenia

lub przyciśnięcia przewożonym ładunkiem. Poza tym wykonywane przez niego w dniu 2 lipca 2012 r. prace nie wymagały specjalistycznej wiedzy i szczególnych umiejętności. Powód miał też doświadczenie w ich wykonywaniu, gdyż wielokrotnie przed wypadkiem je wykonywał i pouczano go, iż nieprawidłowo dokonuje przewozu, lecz nie stosował się do tych pouczeń. Strona pozwana wskazała także, iż na zawinięcie powoda wskazywał prokurator w postanowieniu o umorzeniu dochodzenia z dnia 31 sierpnia 2012 r., wyraźnie w nim stwierdzając, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było niezabezpieczenie przez powoda przed upadkiem transportowanego ładunku. Także w karcie wypadku, którą powód podpisał bez jakichkolwiek zastrzeżeń, jednoznacznie wskazano, że w trakcie przewożenia szkła zrezygnowano z zabezpieczenia, błędnie i bezpodstawnie uznając, że skoro ilość szkła jest niewielka to nie wymaga ono zabezpieczenia, a niezabezpieczenie ładunku odbywało się wbrew obowiązującym na terenie zakładu zasadom. Gdyby więc powód przestrzegał przepisów i zasad bezpieczeństwa obowiązujących w zakładzie pracy oraz wykonywał swoją pracę starannie i sumiennie, to – zdaniem strony pozwanej - do wypadku i w konsekwencji do powstania szkody w ogóle by nie doszło.

Strona pozwana zakwestionowała także wysokość żądanej przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty podnosząc, że jest ona rażąco wygórowana. Nadto – w ocenie strony pozwanej – twierdzenia powoda o negatywnych skutkach wypadku dla jego zdrowia i codziennego życia są gołosłowne i nie zostały przez niego udowodnione. Powód nie jest bowiem osobą niepełnosprawną, niezdolną do podejmowania jakiejkolwiek aktywności, zaś leczenie jakiemu został poddany bezpośrednio po wypadku, jak i dalsze leczenie usprawniające przyczyniły się do poprawy jego sprawności i wydolności jego narządu ruchu.

Odnośnie żądania odszkodowania strona pozwana zarzuciła, iż nie zostało ono udowodnione przez powoda, a jego twierdzenia o rzekomych zarobkach w kwocie 4.000 zł miesięcznie oraz o rzekomo utraconych zarobkach są gołosłowne. Powód był bowiem zatrudniony na umowę zlecenia jedynie na czas określony, a mianowicie na okres od 10 maja do 10 sierpnia 2012 r., a jego stawka za godzinę pracy wynosiła 11,94 zł brutto, przy czym dzienna liczba jego godzin pracy nie została określona.

Strona pozwana zakwestionowała również zasadność roszczenia powoda o ustalenie jej odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości w stanie zdrowia powoda podnosząc, iż powód nie ma interesu prawnego w wystąpieniu z tym żądaniem, gdyż przepis art. 442¹ k.c. eliminuje niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż ta szkoda się ujawniła. Poza tym powód nie wykazał, że mogą ujawnić się u niego dalsze, nieznanne obecnie skutki wypadku. Strona pozwana zarzuciła także, iż z uwagi na znaczną rozpiętość czasową pomiędzy wypadkiem a podjęciem przez powoda terapii psychologicznej nie sposób przyjąć, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem, a pogorszeniem się stanu zdrowia psychicznego powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód K. M. (1) był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) w Ł., zajmującej się przetwórstwem szkła, na umowę zlecenia zawartą na czas określony od 10 maja 2012 r. do 10 sierpnia 2012 r. Po przyjęciu do pracy przeszedł ogólne szkolenie z zakresu BHP oraz szkolenie stanowiskowe.

Formalnie powód został zatrudniony do prac pomocniczych przy linii produkcyjnej. W praktyce początkowo pracował przy wycinaniu szkła, a następnie po ok. 3-4 tygodniach został przeniesiony do działu hartowania szkła, gdzie zajmował się zdejmowaniem i nakładaniem szkła na rolki prowadzące do pieca, naklejaniem naklejek na szkło i odstawianiem szkła z pieca na stojak. Prace te były wykonywane zazwyczaj przez dwie osoby. Powód współpracował z zatrudnionym na umowę o pracę i mającym dłuższy staż pracy Ł. P., wykonując jego polecenia. Poza tym podlegał brygadziście B. F..

Dowód:

- umowa zlecenia z dnia 08.05.2012 r. – k. 8-9

- zeznania świadka Ł. P. – k. 175-176v

- zeznania świadka B. F. – k. 201-202

- zeznania świadka A. A. – k. 221-223

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

- akta dochodzenia Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty, sygn. akt 1 Ds. 1531/12, a w szczególności: karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy – k. 17 tych akt

W dniu 2 lipca 2012 r. powód zajmował się wraz z Ł. P. odbieraniem zahartowanego szkła i układaniem go na stojakach, a następnie przekazywaniem go magazynierowi. Nie były to dla niego nowe czynności, gdyż wykonywał je już wcześniej. Około godziny 21.20 powód wspólnie z Ł. P. zdjęli ostatnią taflę szkła i ustawili ją na stojaku typu L. Następnie Ł. P. podjechał wózkiem widłowym (...) pod stojak ze szkłem i kierując wózkiem przemieszczał ładunek w kierunku magazynu. Powód zaś w tym czasie wskazywał mu słownie kierunek ruchu i asekurował ładunek, przytrzymując rękoma szkło. Po dotarciu do miejsca składowania Ł. P. rozpoczął opuszczanie wideł wózka celem ustawienia ładunku, natomiast powód w tym czasie stał obok palety, w dalszym ciągu przytrzymując szkło. W trakcie opuszczania wideł wózka ładunek przechylił się i zaczął przewracać się. Powód zauważył, że szkło się przewraca, lecz nie udało mu się uciec przed upadającym ładunkiem, który przygniótł jego lewą część ciała.

Dowód:

- zeznania świadka Ł. P. – k. 175-176v

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

- akta dochodzenia Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty, sygn. akt 1 Ds. 1531/12, a w szczególności: zeznania Ł. P., zeznania K. M. (1), protokół kontroli z dnia 13.07.2012 r., karta wypadku z dnia 13.07.2012 r., zgłoszenie wypadku z dnia 11.07.2012 r., zapis informacji uzyskanych od świadka Ł. P. – k. 8-9, 14-15, 19-29, 36-37v, 52-54, 55-56, 60-61 tych akt

W chwili wypadku na stojaku znajdowało się 13 tafli szkła o wymiarach 1600 x 2000 x 6 mm, ustawionych w pozycji pionowej. Zgodnie z obowiązującymi w Przedsiębiorstwie (...) instrukcjami tafle szkła w trakcie przemieszania musiały być przymocowane do stojaka taśmami lub pałakami eliminującymi ryzyko przewrócenia się szyby. Takie zabezpieczenie, w zależności od zastosowanego środka zabezpieczenia, zajmuje od ok. 1 do ok. 2 minut. Powód i Ł. P. umieli zabezpieczać szkło i wiedzieli, że obowiązkowo powinni zabezpieczyć szkło, gdyż w ramach szkolenia stanowiskowego zostali poinformowani o zagrożeniach na stanowiskach pracy, o sposobie nakładania, zdejmowania, przenoszenia, zabezpieczenia i odwożenia szkła. Pomimo to zrezygnowali z zabezpieczenia szkła, uznając że nie jest to konieczne z uwagi na niewielką ilość szkła. Już wcześniej zdarzało im się, że przewozili szkło bez zabezpieczenia i nikt nie zwracał im na to uwagi.

Dowód:

- instrukcja BHP przy ręcznych pracach transportowych – k. 76-79

- instrukcja składowania i transportu szkieł pojedynczych i szyb zespolonych ogólnego przeznaczenia – k. 80

- zeznania świadka Ł. P. – k. 175-176v

- zeznania świadka B. F. – k. 201-202

- zeznania świadka A. A. – k. 221-223

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

- akta dochodzenia Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty, sygn. akt 1 Ds. 1531/12, a w szczególności: zeznania A. A., zeznania Ł. P., zeznania B. F., karta wypadku z dnia 13.07.2012 r., zapis informacji uzyskanych od świadków B. F. i Ł. P., zeznania K. M. (2) – k. 6-7, 36-37v, 38-39, 52-53, 57-58, 60-61, 81-82, 83-84 tych akt

W trakcie pracy w dniu 2 lipca 2012 r. powód i Ł. P. podlegali nadzorowi brygadzysty B. F.. Zwrócił on im uwagę by do używanych stojaków typu L stosowali wózka z krótkimi widłami. Ł. P. użył jednak wózka (...) z długimi widłami, gdyż wózek ten znajdował się w pobliżu, a poza tym zasugerował się wagą ładunku, uznając, że wózek z krótkimi widłami nie udźwignie ciężaru. B. F. nie zwrócił uwagi na to jakiego wózka użył Ł. P., ani na to czy ładunek został zabezpieczony, gdyż zbliżała się końcówka zmiany i był zajęty załadunkiem kolejnej partii szkła do pieca.

Dowód:

- zeznania świadka Ł. P. – k. 175-176v

- zeznania świadka B. F. – k. 201-202

- akta dochodzenia Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty, sygn. akt 1 Ds. 1531/12, a w szczególności: protokół kontroli z dnia 13.07.2012 r., zeznania Ł. P. i B. F., karta wypadku z dnia 13.07.2012 r. – k. 19-29, 36-39, 52-54 tych akt

Za bezpośrednią przyczynę wypadku uznano brak zabezpieczenia transportowanego szkła i zlekceważenie przez powoda zagrożenia poprzez przytrzymywanie niezabezpieczonego ładunku podczas manewrowania nim. Za pośrednią przyczynę wypadku uznano natomiast m.in. samowolne użycie przez Ł. P. wózka z długimi widłami, niewłaściwego do stojaka typu L.

Dowód:

- akta dochodzenia Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty, sygn. akt 1 Ds. 1531/12, a w szczególności: protokół kontroli z dnia 13.07.2012 r., karta wypadku z dnia 13.07.2012 r. – k. 19-29, 52-54 tych akt

Po wypadku powód został przewieziony do szpitala, gdzie był hospitalizowany na Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej do 9 lipca 2012 r. w związku z wieloodłamowym złamaniem podudzia lewego i raną nadgarstka prawego z uszkodzeniem ścięgna prostownika krótkiego i odwodziciela długiego kciuka. Zaopatrzone mu chirurgicznie ranę ciętą lewego nadgarstka oraz po zastosowaniu wyciągu bezpośredniego unieruchomiono lewą kończynę dolną w opatrunku gipsowym stopowo – udowym. Po opuszczeniu szpitala, w okresie od 16 lipca 2012 r. do 27 maja 2013 r., powód pozostawał pod opieką Poradni Ortopedycznej, natomiast w okresie od 31 stycznia do 27 marca 2013 r. przebył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS.

Przez okres 5,5 miesiąca od opuszczenia szpitala powód miał gips na nodze, w związku z czym nie mógł chodzić. Po jego ściągnięciu zaczął poruszać się o kulach, przy czym do połowy 2013 r. poruszał się za pomocą dwóch kul, a następnie do końca 2013 r. korzystał z jednej kuli.

Dowód:

- dokumentacja medyczna powoda – k. 10-21

- opinie biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii lek. med. K. S.: zasadnicza z dnia 22.10.2014 r. oraz uzupełniająca z dnia 23.03.2015 r. i z dnia 31.08.2015 r. – k. 142-148, 236-238, 298-300

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

Na skutek wypadku z dnia 2 lipca 2012 r. powód doznał wieloodłamowego złamania nasady bliższej i trzonu podudzia lewego z pourazową niestabilnością przednio – przyśrodkową stawu kolanowego i upośledzeniem ruchomości stawu skokowego lewego średniego stopnia, pourazowych zmian zwyrodnieniowo – zniekształcających lewego stawu

kolanowego oraz rany ciętej nadgarstka lewego z uszkodzeniem ścięgna prostownika krótkiego i odwodźciciela długiego lewego kciuka.

Uszczerbek na zdrowiu powoda jest trwały i wynosi 25%. Skutkiem złamania podudzia lewej kończyny jest skrócenie tej nogi o 4,5 cm oraz duże wtórne zmiany czynnościowe tej kończyny w postaci niestabilności lewego stawu kolanowego i średniego stopnia ograniczenia ruchomości lewego stawu skokowo – goleniowego zwłaszcza w zakresie zgięcia stawu. Sprawia to, iż chód powoda jest lekko utykający na lewą kończynę dolną. Następstwem uszkodzenia ścięgna prostownika krótkiego i odwodźciciela długiego lewego kciuka jest zaś ograniczenie ruchomości kciuka lewego średniego stopnia w zakresie jego zgięcia. Ograniczenia te istnieją w dalszym ciągu. Bezpośrednim następstwem złamania nasady bliższej lewej goleni są nadto pourazowe zmiany zwyrodnieniowo – zniekształcające lewego stawu kolanowego. Zmiany te mają charakter nieodwracalny. Wymagają one stałego specjalistycznego leczenia ortopedycznego. Nadto istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że powód będzie wymagał w przyszłości zabiegu operacyjnego endoprotezoplastyki całkowitej lewego stawu kolanowego.

Dowód:

- opinie biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii lek. med. K. S.: zasadnicza z dnia 22.10.2014 r. oraz uzupełniająca z dnia 23.03.2015 r. i z dnia 31.08.2015 r. – k. 142-148, 236-238, 298-300

Przed wypadkiem powód był osobą w pełni zdrową i nie cierpiał na żadne schorzenia układu kostnego. Był w pełni zdolny do pracy fizycznej. Z wykształcenia powód jest monterem instalacji sanitarnych i od czasu ukończenia szkoły pracował zawodowo jako pracownik fizyczny. Pracując w Przedsiębiorstwie (...) zarabiał ok. 1.800 zł netto miesięcznie.

Po wypadku powód nie mógł pracować i został zaliczony do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności. Przez okres 6 miesięcy po wypadku był na zwolnieniu lekarskim i otrzymywał 100% dotychczasowego wynagrodzenia. Następnie przez okres 12 miesięcy pobierał świadczenie rehabilitacyjne z ZUS, a później do końca 2014 r. otrzymywał rentę. Świadczenia te pobierał w kwocie ok. 1.800 zł miesięcznie. Po utracie prawa do renty przez pierwsze sześć miesięcy 2015 r. utrzymywał się z zasiłku dla bezrobotnych w kwocie ok. 800 zł miesięcznie. Od drugiej połowy 2015 r. pozostaje na utrzymaniu rodziców, z którymi mieszka. Obecnie oczekuje na rozpoznanie jego odwołania od decyzji odmawiającej mu prawa do renty. Nadal jest zaliczany do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności. Nie próbował się przekwalifikować ani nie poszukiwał pracy.

Dowód:

- orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z dnia 03.07.2013 r. i z dnia 06.11.2015 r. – k. 22, 359-360

- decyzja o przyznaniu renty z dnia 25.03.2014 r. – k. 23-26

- zaświadczenie wystawione przez Przedsiębiorstwo (...) z dnia 25.03.2015 r. – k. 362

- kontrolka wynagrodzeń – k. 363

- informacje o dochodach uzyskanych od organu rentowego za 2012 r., za 2013 r. i za 2014 r. – k. 364-367, 370-373

- informacja o dochodach oraz o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy w 2012 r. – k. 368-369

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

Decyzją z dnia 4 czerwca 2014 r. strona pozwana odmówiła wypłaty na rzecz powoda odszkodowania za skutki wypadku z dnia 2 lipca 2012 r. podnosząc, iż nie ponosi odpowiedzialności za ten wypadek, gdyż szkoda powstała z wyłącznej winy powoda, który naruszył zasady BHP i uczestniczył w transporcie szkła bez wymaganych środków zabezpieczających.

Dowód:

- pismo strony pozwanej z dnia 04.06.2014 r. – k. 65-66

Przed wypadkiem powód nie korzystał z pomocy psychologicznej. W lutym 2015 r. rozpoznano u powoda zaburzenia depresyjne i zespół stresu pourazowego po wypadku i do sierpnia 2015 r. powód korzystał z pomocy psychologa.

Dowód:

- zaświadczenie z Poradni Psychologicznej w J. z dnia 27.06.2015 r. – k. 361

- częściowo zeznania powoda K. M. (1) – k. 374-376

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dokumentów zalegających w aktach przedmiotowej sprawy oraz w aktach dochodzenia (1 Ds. 1531/12), opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii K. S., a także na podstawie zeznań świadków i powoda.

Dokumenty, które legły u podstaw ustaleń, sąd uznał w całości za autentyczne i wiarygodne. Żadna ze stron ich nie kwestionowała. Strona pozwana zarzucała co prawda, że przedstawione przez powoda zaświadczenie z Poradni Psychologicznej nie może, z uwagi na znaczną rozpiętość czasową pomiędzy wypadkiem a podjęciem przez powoda terapii psychiatrycznej, stanowić podstawy przyjęcia istnienia związku pomiędzy wypadkiem, a pogorszeniem się stanu zdrowia psychicznego powoda, negując tym samym wartość dowodową tego dokumentu. Zdaniem sądu dokument ten stanowi wiarygodne źródło dowodowe i w powiązaniu z zeznaniami powoda, który wskazywał na negatywne skutki wypadku w zakresie stanu jego zdrowia fizycznego oraz w zakresie jego życia zawodowego może stanowić podstawę ustaleń sądu co do kondycji psychicznej powoda po wypadku.

Sąd w całości podzielił wnioski wynikające z opinii biegłego. Opinia ta sporządzona została w oparciu o akta sprawy, z wykorzystaniem i po szczegółowej analizie zgromadzonej dokumentacji medycznej powoda oraz w oparciu o osobiste badanie powoda. Cechowała się rzetelnością i fachowością oraz logicznością i jasnością wniosków, które zostały uzasadnione przez biegłego w sposób prawidłowy i przekonujący. Należy też podnieść, iż opinia ta została sporządzona przez kompetentną osobę, posiadającą odpowiednią wiedzę i doświadczenie z zakresu dziedziny medycyny, będącej przedmiotem jego specjalności i biegły w sposób wyczerpujący udzielił odpowiedzi na pytania sądu. Co prawda strona pozwana wносиła zarzuty do opinii, lecz biegły odniósł się do nich w sposób szczegółowy w swych opiniach uzupełniających, motywując zajęte przez siebie stanowisko przekonującymi i logicznymi argumentami. Nie uwzględnił sąd wniosku strony pozwanej (k. 354) o kolejną opinię uzupełniającą, gdyż podniesione w nim zarzuty stanowiły w istocie powielenie uprzednio sformułowanych przez stronę pozwaną zarzutów i biegły odnosił się już do nich w swych opiniach uzupełniających.

Sąd przesłuchał w charakterze świadków Ł. P., B. F. i A. A.. Świadkowie ci opisali na czym polegała praca powoda w Przedsiębiorstwie (...), przedstawili obowiązujące w dacie zatrudnienia powoda w tym przedsiębiorstwie zasady pracy, zaś świadek Ł. P. dodatkowo opisał przebieg wypadku z dnia 2 lipca 2012 r. Ich zeznania były wewnętrznie spójne i wzajemnie ze sobą korespondowały. Były one również konsekwentne w porównaniu z zeznaniami składanymi przez nich w toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Łódź – Bałuty. Zasługiwały zatem na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Generalnie za wiarygodne uznał sąd również zeznania powoda. Jego depozycje co do przebiegu wypadku korespondowały z zeznaniami świadka Ł. P., zaś jego zeznania odnośnie tego jakie konsekwencje miał wypadek dla jego stanu zdrowia i aktywności życiowej cechowały się spójnością oraz korespondowały i pozostawały w logicznym związku z zebrany rzeczowym materiałem dowodowym w postaci dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego. Jedynie w zakresie twierdzeń powoda co do tego, iż to wyłącznie na Ł. P. ciążył obowiązek zabezpieczenia szyb przed ich przewróceniem się podczas ich transportu zachodzi rozbieżność z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Twierdzenie to powód opierał na zarzucie, iż wykonywane przez niego w Przedsiębiorstwie (...) prace sprowadzały się

wyłącznie do udzielania pomocy Ł. P.. Tymczasem z zeznań Ł. P., a zwłaszcza z depozycji brygadzysty B. F. wynika, że obaj mężczyźni pracowali wspólnie i nie mieli odrębnego zakresu obowiązków. Nadto B. F. podał, iż powód umiał zakładać zapinki, co wskazuje na to, iż powód wykonywał także czynności związane z zabezpieczaniem przewożonego szkła. Zresztą założenie zapinek nie jest ani czynnością skomplikowaną ani czasochłonną i tym samym nie sposób zakładać, że wykonywanie takiej stosunkowo prostej czynności było uwarunkowane stażem pracy i doświadczeniem zawodowym pracowników. Poza tym B. F. konsekwentnie – zarówno w toku niniejszego postępowania, jak i w trakcie przesłuchania w postępowaniu powypadkowym -- podkreślał, że powód był informowany o konieczności zabezpieczania szkła i wiedział o tym obowiązku. O wspomnianym obowiązku i wiedzy powoda co do konieczności jego przestrzegania wspominał także świadek Ł. P.. A zatem skoro powód wykonywał w istocie te same czynności co Ł. P. i znał obowiązujące w zakładzie rygory odnośnie zabezpieczania szkła to uzasadnionym staje się twierdzenie, że nie tylko na Ł. P., lecz również na nim spoczywał obowiązek zabezpieczania szkła przed jego upadkiem w trakcie transportu.

Sąd pominął dowód z przesłuchania przedstawiciela strony pozwanej, gdyż okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy były znane przede wszystkim przesłuchanym w sprawie świadkom oraz powodowi, a nadto wynikały z akt szkodowych i osoby wchodzące w skład jej organów nie posiadałyby innych wiadomości istotnych dla sprawy.

Pominął także sąd dowód z przesłuchania świadków R. K., Z. C. i K. M. (2), gdyż wniosek o przesłuchanie pierwszego z tych świadków został cofnięty przez powoda, co się tyczy natomiast dwóch pozostałych świadków, to odezwa o ich przesłuchania została zwrócona bez wykonania z uwagi na niemożność doręczenia wezwania na rozprawę świadkowi K. M. (2), zaś strona pozwana pomimo tego, iż zobowiązała się do wskazania prawidłowego adresu zamieszkania tego świadka, nie wywiązała się z tej deklaracji. Poza tym zeznania tych świadków nie wniosłyby nic nowego do sprawy, gdyż - jak wynika z ich depozycji w postępowaniu powypadkowym - żadne z nich nie było naocznyim świadkiem wypadku z dnia 2 lipca 2012 r., w związku z czym mogliby wypowiadać się jedynie w kwestiach związanych z obowiązującymi w Przedsiębiorstwie (...) zasadami i regułami pracy, co było już przedmiotem ich wypowiedzi w postępowaniu powypadkowym.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przepis ten przewiduje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, co skutkuje tym, że wina nie stanowi przesłanki powstania obowiązku naprawienia szkody i można uwolnić się od odpowiedzialności jedynie w drodze wykazania określonych w tym przepisie przesłanek egzoneracyjnych. Szkoda wywołująca odpowiedzialność z tytułu ryzyka musi być wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, a więc musi ona pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem (art. 361 § 1 k.c.).

Przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody jest takie, dla którego korzystanie z sił przyrody jest warunkiem koniecznym istnienia, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) musi zatem stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości i jego istnienie i praca muszą być uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego przedsiębiorstwo zostało utworzone (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 8 grudnia 2005 r. I UK 97/05, OSNP z 2006 r., nr 21-22, poz. 336; wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r. I CR 460/62, OSPiKA z 1964 r., nr 4, poz. 88).

Przedsiębiorstwo (...) kryteria te spełnia, gdyż jego struktura, system organizacji i wykonywane przez nie zadania dostosowane są do sił przyrody i od nich zależne. Przedsiębiorstwo to zajmuje się obróbką szkła, wykorzystując do tego celu piece służące do hartowania szkła. Opiera się więc na pracy urządzeń wprawianych w ruch za pomocą energii elektrycznej i to w dużych ilościach. A zatem wykonywana w nim praca uzależniona jest od wykorzystania sił przyrody i niewątpliwym jest, że bez ich użycia nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało stworzone. Nie budzi również wątpliwości, iż powód doznał szkody oraz że szkoda ta została wyrządzona w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa. Niewątpliwym jest także, iż powód jest podmiotem uprawnionym do dochodzenia roszczeń w trybie wspomnianego przepisu, skoro odpowiedzialność z tego przepisu dotyczy szkody na mieniu i osobie wyrządzonej komukolwiek.

Dla rozpoznania istoty sprawy koniecznym było zbadanie zasadności podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu, iż to powód ponosi wyłączną winę za doznaną szkodę. Formułując bowiem tego rodzaju zarzut strona pozwana zmierzała do uwolnienia się od odpowiedzialności za zaistniały w dniu 2 lipca 2012 r. wypadek.

Zgodnie z ugruntowanym w judykaturze poglądem wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 435 k.c. ma miejsce wówczas, gdy jedynie i wyłącznie zachowanie się poszkodowanego - do tego zawinione - spowodowało wypadek. Ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego. Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale zarazem brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i "wyłączny" związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem (por. uchwała SN z dnia 13 listopada 1956 r. I CO 29/56 (OSP i KA 1957 Nr 2, poz. 34; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 sierpnia 1964 r. I CR 48/64, OSP i KA 1965 Nr 9, poz. 201; z dnia 15 marca 1974 r. I CR 46/74, OSP i KA 1976 Nr 6, poz. 172; z dnia 7 maja 1996 r. III CRN 60/96, nie publ.; z dnia 19 lipca 2000 r. II CKN 1123/98, LEX nr 50888; z dnia 7 kwietnia 2005 r. II CK 572/04, LEX nr 151656; z dnia 3 sierpnia 2007 r. I UK 367/06, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 294; z dnia 1 kwietnia 2011 r. II PK 233/10, LEX nr 898416; z dnia 5 czerwca 2014 r., I CSK 588/13, LEX nr 1514741).

Poczynione, w oparciu o zgromadzony w niniejszej sprawie i w aktach sprawy 1 Ds. 1531/12 materiał dowodowy, ustalenia faktyczne nie pozwalają na przyjęcie, że przyczyną wypadku z dnia 2 lipca 2012 r. była wyłączna wina poszkodowanego, choć nie sposób zanegować jego przyczynienia się do powstania szkody stosownie do treści art. 362 k.c. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że powód w chwili wypadku współpracował z innym pracownikiem – Ł. P., który był zatrudniony na umowę o pracę i miał dłuższy staż pracy aniżeli powód, a co za tym idzie również większe doświadczenia zawodowe. Ich wzajemna współpraca nie miała formy podległości służbowej, gdyż wykonywali wspólnie tę samą pracę i nie mieli odrębnego zakresu czynności. Jak wynika jednak z zeznań świadka B. F. okoliczność, iż Ł. P. był pracownikiem z dłuższym stażem pracy sprawiała, że „trochę tam rządził”. W konsekwencji to Ł. P. sam podjął decyzję o rodzaju użytego wózka widłowego do przewozu ładunku. Podkreślić przy tym należy, iż decyzja ta była sprzeczna z zaleceniami brygadzysty, jak również była wynikiem jego niewiedzy co do doboru właściwego do transportowanego ładunku wózka. Jak wynika zaś z ustaleń przeprowadzającej kontrolę powypadkową Państwowej Inspekcji Pracy użycie przez niego niewłaściwego wózka do transportu szkła zostało uznane za jedną z pośrednich przyczyn wypadku. Także postawa brygadzysty B. F., któremu podlegali pracownicy z działu hartowania szkła, w tym także powód, nie była w pełni prawidłowa. Do jego obowiązków należało sprawowanie nadzoru nad transportowaniem szkłem. Tymczasem - jak wynika to z zeznań Ł. P. złożonych zarówno w trakcie przesłuchania przez pracodawcę, jak i w toku niniejszego postępowania (k. 60-61 akt 1 Ds. 1531/12 i k. 176v akt I C 792/14) – B. F. nie kontrolował czy pracownicy zabezpieczają szkło przed upadkiem, gdyż już w przeszłości zdarzało się, że przewoził wraz z powodem szkło bez zabezpieczenia i B. F. nie zwracał im na to uwagi. Nadto z zeznań tego świadka wynika, iż zabezpieczenie szkła było uzależnione od rodzaju stojaka i ilości szkła na nim. Nie zabezpieczali więc z powodem małych ilości szkła, uważając, że nie wymagają one zabezpieczenia (z taką sytuacją mieliśmy też do czynienia w dacie wypadku). Nadto nie zabezpieczali szkła na stojakach typu L, a jedynie szkło na stojakach typu A. Nie sposób przy tym oprzeć się wrażeniu przy analizie wspomnianych zeznań tego świadka, iż w istocie niezabezpieczenie małych ilości szkła oraz szkła na

stojakach typu L było praktyką stosowaną w tym przedsiębiorstwie i że sytuacja ta była tolerowana przez brygadzystę, nie nadzorującego w wystarczającym stopniu swoich podwładnych.

W świetle powyższych rozważań nie jest więc możliwym, aby wyłączną winą za zaistniały wypadek obciążyć powoda. Niemniej jednak również zachowanie powoda nie było w pełni prawidłowe. Przede wszystkim – jak to już stwierdzono w części dotyczącej oceny dowodów - nie tylko na Ł. P., lecz również na powodzie ciążył obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia szkła. Zgodzić się przy tym należy ze stroną pozwaną, że powód miał wiedzę odnośnie konieczności zabezpieczenia szkła na czas transportu i skutków braku takiego zabezpieczenia, a przynajmniej że taką wiedzę powinien posiadać. Wskazywali na to bowiem konsekwentnie świadkowie Ł. P. i B. F., jak również przemawia za tym fakt, iż powód podczas szkolenia stanowiskowego był informowany o zagrożeniach na stanowiskach pracy oraz o sposobie nakładania, zdejmowania, przenoszenia, zabezpieczenia i odwożenia szkła. Dodatkowo nie sposób pominąć tego, iż powód nie zachował środków bezpieczeństwa przy opuszczaniu ładunku, gdyż jak sam przyznał stał wówczas obok palety, przytrzymując szkło. Tymczasem z zeznań świadka Ł. P. oraz z ustaleń Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że powód nie powinien był stać obok wózka w trakcie gdy Ł. P. stawiał paletę na placu, a tym bardziej przytrzymywać w tym samym czasie szkło. Takie zachowanie powoda zostało uznane za jedną z bezpośrednich przyczyn – obok braku zabezpieczenia szkła – zaistnienia wypadku i sąd podziela takie stanowisko. Powód znajdując się bowiem zbyt blisko wózka widłowego w momencie jego rozładunku musiał zdawać sobie sprawę z tego, że jest to dlań niebezpieczne oraz że przytrzymywanie szkła o tak znacznym ciężarze, jak to które znajdowało się na wózku, jest w istocie bezcelowe i że nie zapobiegnie w ten sposób jego ewentualnemu upadkowi.

Mając więc na uwadze powyższe rozważania uznał sąd, iż w chwili wypadku istniały zaniedbania zarówno po stronie powoda, jak i po stronie pracowników Przedsiębiorstwa (...), za których działania ponosi ono odpowiedzialność. Każda ze stron niniejszego postępowania ponosi więc odpowiedzialność za skutki tego wypadku. Zdaniem sądu uzasadnionym jest przypisanie powodowi przyczynienia się do wypadku w znacznym zakresie i ustalenie stopnia tego przyczynienia się w wymiarze 40%. Niezabezpieczenie szkła było bowiem dużym zaniedbaniem ze strony powoda i gdyby powód należycie zabezpieczył szkło na czas transportu, która to czynność – jak to już powyżej wskazywano – nie była ani skomplikowana ani czasochłonna, to do wypadku z pewnością by nie doszło. Niezachowanie zaś przez powoda środków bezpieczeństwa przy rozładunku wózka widłowego dodatkowo przyczyniło się do powstania uszczerbku na jego zdrowiu.

Skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną u powoda, to dalszą kwestią było ustalenie zasadności poszczególnych roszczeń, a mianowicie: zadośćuczynienia, odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości w stanie zdrowia powoda.

I. ZADOŚĆUCZNIENIE

Zgodnie z treścią art. 445 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wspomniany przepis przyznając poszkodowanemu prawo domagania się zadośćuczynienia nie zwiera żadnych kryteriów wskazujących na sposób ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Posługuje się jedynie bardzo ogólnym sformułowaniem „odpowiedniej sumy pieniężnej”. Bliższe kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia wypracowała doktryna i orzecznictwo, zgodnie z którym zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. ma charakter przede wszystkim kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1997 roku (II CKN 273/97, niepubl.) wskazując, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, co skutkuje tym, że zasądzenie zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra. Z drugiej jednak strony, wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyr. SN z dnia 26.02.1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963/5/107; wyr. SN z dnia 24.06.1965 r.I PR 203/65, OSPiKA 1966,

poz.92; wyr. SN z dnia 22.03.1978 r. IV CR 79/78, niepubl.). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy m.in. wieku poszkodowanego, długotrwałości cierpień fizycznych, ich intensywności, długotrwałości leczenia, nieodwracalność skutków zdrowotnych, a także wywołanego doznana szkodą poczucia bezradności i nieprzydatności społecznej oraz nieprzydatności do pracy (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 22.06.2005 r. III CK 392/04, Lex nr 177203, wyrok s. apel. w Białymstoku z dnia 01.02.2005 r. III APa 9/04, OSAB 2005/2/40; wyrok SN z dnia 12.04.1972 r. II CR 57/72, OSNCP 1972/10/183).

Analizując rozmiar szkody niemajątkowej doznanej przez powoda należy uznać, iż jest ona duża.

Składają się na nią dolegliwości odczuwane przez powoda, a związane z tygodniowym pobytem w szpitalu bezpośrednio po wypadku, w trakcie którego poddany został zabiegowi lewego nadgarstka i założono mu gips na lewą nogę oraz z 48-dniowym leczeniem rehabilitacyjnym. Nie można też pominąć tego, że po opuszczeniu szpitala powód nie mógł samodzielnie poruszać się i dopiero po prawie 6 miesiącach od wypadku zaczął poruszać się przy pomocy kul. Obecnie zaś, jakkolwiek porusza się już bez pomocy kul, to swoboda jego poruszania się jest ograniczona w związku z tym, iż utyka na lewą nogę.

Niezmiernie istotny jest także fakt, że powód przed wypadkiem był zupełnie zdrowy. Obecnie zaś cierpi na ograniczenia ruchomości kciuka lewego w zakresie jego zgięcia i ograniczenia w zakresie ruchomości i zgięcia lewej nogi, co sprawia że nie jest w stanie sprawnie poruszać lewą dłońią i lewą nogą.

Duże znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia miał też fakt, iż to tragiczne zdarzenie miało niekorzystny wpływ na dalsze życie zawodowe powoda. Wypadek ograniczył bowiem jego możliwości w zakresie dalszego wykonywania pracy fizycznej, która do czasu zdarzenia stanowiła podstawową, wykonywaną już od wielu lat, formę jego aktywności zawodowej. Powód co prawda od czasu wypadku nie podejmował starań w kierunku pracy, lecz stwierdzone u niego ułomności związane z ograniczeniem ruchomości i zgięcia lewego kciuka i lewej nogi, skutkujące zaliczeniem go do lekkiego stopnia niepełnosprawności, niewątpliwie sprawiają, iż jego możliwości w zakresie wyboru pracy w przyszłości będą w znacznym stopniu ograniczone.

Jeszcze bardziej istotnym elementem świadczącym o rozmiarze szkody niemajątkowej powoda jest stopień doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu. Z opinii biegłego wynika bowiem, że stopień uszczerbku na zdrowiu powoda wynosi 25 % i że ma on charakter trwały. Pomimo upływu ponad trzech lat od wypadku, powód nadal nie powrócił do pełnej sprawności fizycznej, gdyż nadal nie może sprawnie poruszać lewą nogą i lewym kciukiem. Nie ma przy tym nadziei na to, że powód kiedykolwiek odzyska pełną sprawność w lewej nodze. Fakt, iż powód zdaje sobie sprawę z tego, iż do końca życia będzie częściowo niepełnosprawny i że niepełnosprawność ta będzie miała istotny wpływ na dalsze jego życie zawodowe jest z pewnością dla niego dużym obciążeniem psychicznym.

Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia było także to, że proces leczenia powoda nie został zakończony i powód – jak wynika z opinii biegłego – wymaga w dalszym ciągu stałego specjalistycznego leczenia ortopedycznego i bardzo prawdopodobnym jest, że w przyszłości będzie wymagał zabiegu operacyjnego endoprotezoplastyki całkowitej lewego stawu kolanowego.

Z drugiej jednak strony sąd zwrócił uwagę na to, że chociaż uszczerbek na zdrowiu powoda był znaczny, to jednak nie utracił on możliwości samodzielnego poruszania się i może realizować, choć w zakresie ograniczonym ułomnością fizyczną, swoje potrzeby w różnych aspektach życia. Będzie on również w stanie podjąć w przyszłości pracę zawodową, choć będzie ona musiała być dostosowana do zakresu jego kalectwa. Krzywda powoda jest więc na pewno mniejsza niż osób, które w wyniku wypadku stały się całkowitymi inwalidami i to zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

Z uwagi na powyższe, pomimo że powód domagał się zadośćuczynienia w kwocie 154.000 zł, sąd uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia należnego powodowi będzie kwota 100.000 zł. Zasądzona kwota stanowi dla powoda wymierną wielkość i realizuje wszelkie warunki kompensacji krzywdy, a jednocześnie odpowiada aktualnej stopie

życiowej społeczności. Z uwagi jednak na przyjęty 40% stopień przyczynienia się powoda do wypadku, ostateczną kwotą zadośćuczynienia należnego powodowi jest kwota 60.000 zł.

Z kolei jeżeli chodzi o odsetki to zasadą jest, że świadczenie o nieoznaczonym terminie, jeżeli nie wynika ono z właściwości zobowiązania, powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Do zobowiązań bezterminowych należą świadczenia z czynu niedozwolonego. Strona powodowa wnioskuje o zasądzenie odsetek od dnia 9 kwietnia 2014 r. Nie wskazała jednak dlaczego domaga się zasądzenia odsetek akurat od tej daty, zaś w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie brak jest dokumentu, który wskazywałby kiedy powód zgłosił stronie pozwanej swe żądanie. Dlatego też uznał sąd za miarodajną decyzję pozwanego ubezpieczyciela z dnia 4 czerwca 2014 r. o odmowie uwzględnienia roszczeń odszkodowawczych powoda. Z treści tej decyzji wynika, iż w dacie jej wydania ubezpieczyciel uznał już za wyjaśnione wszystkie okoliczności związane z przedmiotowym wypadkiem i ze swoją odpowiedzialnością za jego skutki, a ponieważ – jak wykazało niniejsze postępowanie – decyzja ta okazała się błędna, uznać należało, że od dnia następnego po jej wydaniu pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczeń na rzecz powoda. Dlatego też odsetki od kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia zasądzono do dnia następnego po dniu wydania przez stronę pozwaną decyzji odmownej, tj. od dnia 5 czerwca 2014 r.

II. ODSZKODOWANIE

Zgodnie z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Powód w zakresie odszkodowania domagał się kwoty 46.000 zł tytułem zwrotu utraconych zarobków. Roszczenie to nie zasługiwało jednak na uwzględnienie. Przede wszystkim zauważyć należy, iż powód w żaden sposób nie wykazał – jak podnosił to w pozwie – że jego zarobki w Przedsiębiorstwie (...) kształtowały się w kwocie ok. 4.000 zł miesięcznie, a wręcz przeciwnie - z przedstawionego przez jego zleceniodawcę zaświadczenia o wysokości zarobków powoda oraz z zeznań samego powoda w toku niniejszego postępowania wynika, że zarabiał ok. 1.800 zł miesięcznie. Nadto powód w trakcie przesłuchania podał, że przez pierwsze 6 miesięcy po wypadku pozostawał na zwolnieniu lekarskim, następnie przez okres 12-tu miesięcy pobierał świadczenie rehabilitacyjne, a potem do końca 2014 r. otrzymywał świadczenie rentowe. Co istotne, powód przyznał, że będąc na zwolnieniu lekarskim otrzymywał 100% dotychczasowego wynagrodzenia. Potwierdził także, iż pobierane przez niego świadczenie rehabilitacyjne i świadczenie rentowe kształtowały się w tej samej wysokości co wysokość jego zarobków w Przedsiębiorstwie (...). A zatem skoro wysokość pobieranych przez niego świadczeń odpowiadała wysokości jego dotychczasowych zarobków w Przedsiębiorstwie (...) nie sposób przyjąć, że wskutek tego, iż nie pracował w tym okresie czasu w tej firmie poniósł jakąkolwiek szkodę majątkową. Co prawda w 2015 r. powód utracił prawo do renty i przez pierwsze 6 miesięcy tego roku utrzymywał się jedynie z zasiłku dla bezrobotnych w kwocie ok. 800 zł miesięcznie, a następnie jedynym źródłem jego utrzymania stała się pomoc finansowa ze strony rodziców. Nie sposób jednak pominąć tego, iż łącząca go z Przedsiębiorstwem (...) umowa zlecenia była tylko umową zawartą na okres 3 miesięcy. Brak jest przy tym podstaw do twierdzenia, że umowa ta uległaby przedłużeniu, gdyż nie mamy żadnych dowodów przemawiających za takim twierdzeniem i nawet powód nie wskazywał na taką możliwość. Poza tym nawet przy hipotetycznym założeniu, że umowa zostałaby przedłużona niemożliwym byłoby ustalenie na jak długi okres czasu by to nastąpiło, czy kolejna umowa byłaby również umową zlecenia, czy też już umową o pracę i w jakiej wysokości kształtowałyby się wówczas zarobki powoda. Niemożliwym byłoby więc wyliczenie w sposób w miarę precyzyjny wysokości ewentualnie utraconych przez powoda za ten okres czasu zarobków i co istotne również powód nie wyjaśnił w jaki sposób można byłoby obliczyć wartość utraconych przez niego zarobków. Mając zatem na uwadze powyższe rozważania uznał sąd, iż powód w żaden sposób nie udowodnił, że wskutek tego, że po wypadku nie pracował w Przedsiębiorstwie (...) poniósł szkodę majątkową w kwocie żądanej w niniejszym postępowaniu.

III. USTALENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI STRONY POZWANEJ ZA EWENTUALNĄ SZKODĘ W STANIE ZDROWIA POWODA W PRZYSZŁOŚCI

Sąd uwzględnił żądanie powoda, domagającego się ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za ewentualne szkody, które mogą powstać w przyszłości w jego stanie zdrowia na skutek zdarzenia z dnia 2 lipca 2012 r. O możliwości tego rodzaju orzekania o charakterze ustalającym (art. 189 k.p.c.), zwłaszcza w sprawach o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozytywnie wypowiedziała się judykatura, co spotkało się też z aprobowanym stanowiskiem przedstawicieli doktryny (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17.04.1970 r., III PZP 34/69, mająca moc zasady prawnej z aprobowaną glosą A. Ochanowicza, OSPiKA 1971/10/73). Należy też podkreślić, iż zgodnie z uchwałą SN z dnia 24 lutego 2009 r. – sygn. III CZP 2/09, stanowiącą odpowiedź na pytanie prawne tutejszego Sądu, także pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, gdyż eliminuje to, a przynajmniej łagodzi trudności dowodowe jakie mogą wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Do ustalenia obowiązku wynagrodzenia szkód przyszłych nie jest konieczna pewność powstania dalszych szkód w przyszłości, lecz wystarcza stwierdzenie prawdopodobieństwa, że aktualny stan zdrowia powoda nie ujawnia jeszcze wszystkich skutków uszkodzenia ciała (por. wyrok SN z dnia 22.06.1978 r. IV CR 203/78, Lex nr 8110). W przypadku rozpoznawanym w przedmiotowej sprawie z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że rokowania co do całkowitego wyleczenia powoda nie są dobre, gdyż w następstwie wypadku doszło do rozwinięcia się u niego zaawansowanych zmian zwyrodnieniowo – zniekształcających lewego stawu kolanowego i schorzenie to wymaga stałego specjalistycznego leczenia ortopedycznego oraz istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że powód w przyszłości będzie wymagał zabiegu operacyjnego endoprotezoplastyki całkowitej lewego stawu kolanowego. A zatem w przyszłości mogą ujawnić się inne niekorzystne skutki w zakresie stanu zdrowia powoda i w związku z tym stan jego zdrowia może ulec pogorszeniu. W związku z tym zasadnym stało się uwzględnienie żądania powoda w powyższym przedmiocie.

IV. KOSZTY PROCESU

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025, ze zm.). Na koszty te złożyły się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem opłaty od pozwu, wynagrodzenie biegłego, które zostało pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa oraz wynagrodzenie reprezentujących strony profesjonalnych pełnomocników.

Powództwo zostało uwzględnione w ok. 30% i dlatego też sąd rozdzielił pomiędzy stronami koszty postępowania w proporcji 30% - 70%.

Z uwagi na zwolnienie powoda od kosztów sądowych poniesione przez niego w niniejszej sprawie koszty ograniczyły się do samych tylko kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł plus koszty opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Również na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyły się koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa, tj. kwota 3.600 zł. Strona pozwana powinna więc zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty zastępstwa procesowego w stosunku do stopnia w jakim wygrał sprawę, tj. w 30%, a więc kwotę 1.085,10 zł, natomiast powód winien zwrócić stronie pozwanej z tego tytułu 70%, tj. kwotę 2.531,90 zł. Po wzajemnym potrąceniu obowiązków stron z tego tytułu powód obowiązany jest zwrócić stronie pozwanej kwotę 1.446,80 zł.

Odnośnie natomiast pozostałych kosztów niniejszego postępowania, niepokrytych do tej pory przez strony, nakazał sąd pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 3.277,53 zł, na którą złożyła się kwota 3.000 zł tytułem części opłaty od pozwu w zakresie w jakim roszczenie powoda zostało uwzględnione ($60.000 \text{ zł} \times 5\% = 3.000 \text{ zł}$) oraz kwota 277,53 zł tytułem zwrotu części kosztów opinii biegłego w zakresie w jakim powód wygrał proces ($574,20 \text{ zł} + 127,60 \text{ zł} + 223,30 \text{ zł} = 925,10 \text{ zł} \times 30\% = 277,53 \text{ zł}$). Jednocześnie nakazał sąd pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie taką część poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztów opinii biegłego w jakiej części powód przegrał proces, tj. kwotę 647,50 zł ($925,10 \text{ zł} \times 70\%$). Z uwagi zaś na specyficzny charakter roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu, które szczególnie w

przypadku zadośćuczynienia ma charakter uznaniowy, jak również ze względu na trudną sytuację materialną powoda, który obecnie nie osiąga żadnych dochodów i z uwagi na stan swojego zdrowia będzie miał trudności ze znalezieniem pracy sąd odstąpił od obciążania powoda pozostałą częścią opłaty od pozwu.

Względy wskazane w rozważaniach zdecydowały, że orzeczono jak w sentencji na mocy powołanych wyżej przepisów prawa.